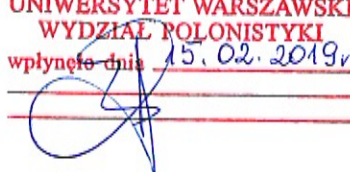


Warszawa, 11 lutego 2019

dr hab. Dominika Budzanowska-Weglenda, prof. UKSW
Katedra Filozofii i Kultury Antycznej
Instytut Filologii Klasycznej i Kulturoznawstwa
Wydział Nauk Humanistycznych
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

UNIwersytet warszawski
WYDZIAŁ POLONISTYKI
wpłynęło dnia 15.02.2019r



Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Katarzyny Dźwigały
pt. *Obrazy postaci kobiecych w kontakionach Romana Melodosa*
napisanej pod kierunkiem Ks. prof. dr hab. Józefa Naumowicza

Pani mgr Katarzyna Dźwigała swoją rozprawę doktorską poświęciła szczegółowej, wnikliwej analizie kilkunastu kontakionów Romana Melodosa (według ich edycji oksfordzkiej) w aspekcie ukazania w nich postaci kobiet. Taka tematyka jak najbardziej wpisuje się zarówno w aktualny nurt ożywionych badań nad kulturą bizantyńską (w tym hymnografią bizantyńską), jak i nad znaczeniem kobiet w społeczeństwie Bizancjum. Wybór takiego autora i jego twórczości prowadzi Autorkę do omawiania także znaczenia bohaterek biblijnych w formowaniu ówczesnej duchowości chrześcijańskiej. Analizy te zatem istotne są również dla rozwoju wiedzy na temat patrystycznej egzegezy biblijnej oraz miejsca kobiet w chrześcijaństwie przełomu V i VI wieku. Autorka bowiem słusznie podąża za poglądem, że teksty z fikcją literacką są znakomitym źródłem do badania życia w danej epoce (por. s. 9).

Całą rozprawę cechuje niezmiernie logiczny i systematyczny podział treści, co bardzo pomaga czytelnikowi w podążaniu za myślą Autorki. Już we Wstępie przedstawia kolejno temat i cel dysertacji, omawia materiał badawczy i wydania źródeł, czyli kontakionów Romana Melodosa, podaje, na jakich edycjach się opiera w swoich badaniach, wskazuje zakres poszczególnych rozdziałów i ich budowę. Rozdziały, w których kolejno analizuje poszczególne hymny, wieńczą Wnioski, a całość pracy – Podsumowanie i Bibliografia (uwzględniająca wydania kontakionów Romana Melodosa, ich ważniejsze przekłady, opracowania – literaturę przedmiotu).

Pani mgr Katarzyna Dźwigała słusznie wybiera jako podstawę swoich analiz edycję oksfordzką kontakionów (P. Maas, C.A. Trypanis, *Sancti Romani Melodi Cantica. Cantica Gemina*, Oxford 1963), którą – jak sama wyjaśnia – „można uznać za najnowszą edycję zawierającą wszystkie utwory uznawane za autentyczne” (s. 10). Kolejne wydania bazowały

na pracy Maasa i Trypanisa, nie podając wcale większego materiału źródłowego. Prawidłowo Autorka nie pomija też ciekawych dla interpretacji kontakionów wariantów tekstu z innych edycji, co zaznacza w przypisach (por. przypis 204, 266, 352). Jednak przy podawaniu liczby kontakionów w edycji oksfordzkiej popełnia drobny błąd, gdyż podaje różną ich liczbę: 58 (por. s. 5) i 59 (por. s. 10).

Autorka skupia się na badaniu 15 wybranych utworów (choć sama podaje liczbę 16 – por. s. 10 – albo 14 – por. s. 182), w których zostały scharakteryzowane w sposób szczególnie wyrazisty postaci kobiece: zarówno bohaterki „pierwszego planu”, jak i odgrywające rolę drugorzędą. Jednak swoją interpretację poprzedza wprowadzającym w główną tematykę rozdziałem I, w którym przypomina najpierw biografię Romana Melodosa (podkreślając jego syryjskie pochodzenie, a odrzucając koncepcję jego żydowskich korzeni) oraz specyfikę i znaczenie kontakionów, a także ich znaczenie w liturgii.

Kolejne trzy rozdziały zawierają analizę utworów i zakończone są podsumowaniem – Wnioskami. Autorka skupia się na wizerunkach kobiet w kontakionach, wykazując zarówno różnice, jak i podobieństwa między nimi. Wskazuje również przesłanie moralne tych hymnów, mających przecież cechy utworów dydaktycznych i pouczających słuchaczy w kwestiach teologicznych. Pierwszy z rozdziałów został poświęcony obrazowi Maryi (niekiedy w połączeniu z Jej anty-typem, Ewą) – najważniejszej kobiecie w chrześcijańskiej „hierarchii” postaci świętych niewiast – w sześciu kontakionach. Jak już w rozdziale I Autorka zapowiedziała, w analizie tej nie został uwzględniony *Akatyst do Matki Bożej*, który – po pierwsze – nie jest kontakionem, a po drugie, nie jest jednoznacznie ustalone autorstwo tego słynnego utworu i nie wiadomo, czy jego twórcą był Roman Melodos (por. s. 22).

Analizując postać Matki Bożej, Pani mgr Katarzyna Dźwigała pokazuje, jak wszechstronnie autor kontakionów przedstawia Maryję: podczas Zwiastowania, jako Matkę Nowonarodzonego czy Bolesną, stojącą u stóp krzyża. Wybór tych różnych scen z życia Maryi pozwala Romanowi Melodosowi pokazać w sześciu hymnach Jej kobiecość, zachowania, reakcje, cechy charakteru, urodę, wrażliwość i rozumność, a zarazem przekazać słuchaczom przesłanie o macierzyństwie, małżeństwie, podkreślić pośrednictwo Maryi jako Orędowniczki i Wspomożycielki ludzi.

W kolejnym rozdziale Autorka rozprawy omawia siedem innych kontakionów, w których hymnograf przedstawił sylwetki kobiet dobrych, bohaterek zarówno Nowego, jak i Starego Testamentu: Samarytanę u studni, nawróconą nierządnicę, kobietę cierpiącą na upływ krwi, Marię Magdalenę i niewiasty niosące wonności do Grobu Pańskiego, Sarę, Rebeke oraz wdowę z Sarepty. Oprócz ogólnego pozytywnego aspektu tych postaci widać

cechy charakterystyczne dla każdej z nich oraz pouczenie, jaką kobietą powinna być chrześcijanka, np. Samarytanka w kontakionie 9 jest wzorem osoby, która trwa w wyznawaniu nauki Kościoła, zaś kobieta chora na krwotok – przykładem wytrwałej wiary i zachowywania ortodoksji. Maria Magdalena i niewiasty idące do groby pokazują wyróżnienie kobiet przez Boga. Kontakiony, w których w centrum stoją Sara, Rebeka i wdowa z Sarepty ukazują portrety starotestamentalnych matek miłujących swoich synów – kobiet emocjonalnych (wręcz buntujących się, podstępnych), ale i inteligentnych, posłusznych Bogu, natchnionych przez Niego, będących Jego narzędziem. Każdą z tych matek cechuje upór, wytrwałość, posłuszeństwo i – jak trafnie stwierdza Autorka – każda jest „zdeterminowana, by bronić swego dziecka, jednak zarazem pełna wiary i ufności wobec Boga (...) takimi kobietami posługuje się Bóg w realizacji planu zbawienia” (s. 131).

Chociaż Pani mgr Katarzyna Dźwigała skupia się na sylwetkach kobiecych w kontakionach Romana Melodosa, to w swych analizach nie zapomina o aspekcie chrystologicznym tych utworów, tak ważnym w teologii chrześcijańskiej, a zatem i w literaturze patrystycznej. Jezus Chrystus ukazany jest w nich jako Bóg i człowiek, Zbawiciel, lekarz. Opisane przez hymnografa pozytywne bohaterki Nowego Testamentu mają z Jezusem bezpośredni kontakt, zazwyczaj łączy je ze Zbawicielem bliska relacja, pełna ufności i miłości. Dobre kobiety są posłuszne „Bożemu wezwaniu, nawet jeśli jest to niezgodne z panującymi normami” (s. 134).

W ostatnim rozdziale Autorka omawia obraz złych kobiet, które występują jedynie w dwóch kontakionach (38 i 44). Psychologiczne portrety tych niewiast okazują się jednak niezwykle ciekawe dla tematu rozprawy. Kontakion *O ścięciu Jana Chrzciciela* ukazuje Herodiadę, żonę Heroda, jako nikczemną kobietę, mściwą intrygantkę, oraz jej córkę, która początkowo nie chce uczestniczyć w zabiciu Jana, ale ostatecznie zostaje podstępnie wciągnięta w plan matki i ulega jej woli. W kontakionie *O Józefie II* Autorka odkrywa zmysłową, ale i sprytną oraz wymowną Egipcjanekę, żonę Potifara. Jej pożądanie czyni ją jakby zatrutą szaleństwem (por. np. s. 167). Dobrze, że w rozprawie została zawarta uwaga o stosunku chrześcijan do zbytnej kobiecej dbałości o wygląd zewnętrzny, zwłaszcza o fryzury czy makijaż: takie zabiegi kosmetyczne uznawano za diabelskie podszepty (por. s. 168). Warto by było ten wątek bardziej rozwinąć.

Z tych dwóch długich kontakionów Autorka wydobyła ciekawe portrety kobiet oraz zawartą w ich postawie naukę moralną: na tle owych niegodziwych kobiet jeszcze wyraziściej pokazana została prawość Jana Chrzciciela i Józefa. Co ciekawe, negatywne postaci Herodiady i żony Potifara, kobiety zniewolone przez namiętność (cudzołóżne i lubieżne),

przebiegłe, są zarówno inteligentne, jak i wykształcone (por. s. 170; „ich argumentacja zawiera w sobie echa zasad retoryki antycznej” – s. 180), ale jednak bezrozumne, ponieważ są nieposłuszne Bogu.

Autorka, omawiając poszczególne kontakiony, wskazuje m.in. na umiejscowienie ich w kalendarzu liturgicznym (przeznaczenie na święto liturgiczne); na budowę danego kontakionu, cechy wyróżniające go spośród pozostałych; na fragment biblijny, do którego się odwołuje, rozwinięcie biblijnej treści przez Romana Melodosa; na nawiązania do różnych tradycji (m.in. do dramatu greckiego), zastosowanie środków stylistycznych, retorycznych. W przypadku niektórych utworów podaje przypuszczalną datę powstania (np. kontakion 29 *Na Zmartwychwstanie VI* – 526 rok; por. s. 105).

Analiza hymnów opiera się na tekstach w języku oryginału (języka greckiego). Autorka rozprawy podaje także własne tłumaczenia interpretowanych przez siebie fragmentów – zapewne dokonanych z pomocą znakomitego słownika do greki okresu patrystycznego: G.W.H. Lampe (red.), *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford 1961 (podanego w przypisie 277 i 294 oraz w bibliografii); w przypisie 287 podany jest też największy polski słownik grecko-polski, pod redakcją Zofii Abramowiczówny, tom 4, Warszawa 1965 – pominięty w bibliografii.

Należy docenić rzetelną samodzielną analizę i interpretację kontakionów przez Panią mgr Katarzynę Dźwigałę, zwłaszcza w rozdziałach II, III i IV. Szkoda jednak, że bardzo rzadko – o czym sama uprzedza (por. s. 6) – wskazuje w nich odwołania do innych przedstawicieli epoki patrystycznej, a warto by było podać więcej takich nawiązań (co zresztą Autorka dysertacji niekiedy czyni, por. np. przypis 145, w którym przywołuje cytat z tekstu Bazylego z Seleucji, czy przypis 316 odnoszący się do homilii Sewera z Antiochii). Zdanie: „Przedstawiony przez Romana obraz częściowo pochodzi od wcześniejszych pisarzy chrześcijańskich...” (s. 136) w sposób szczególny pokazuje, że jednak choćby w przypisie należałoby podać wcześniejsze źródła, z których mógł czerpać inspirację Roman Melodos. W rozprawie (w rozdziałach II, III i IV) stosunkowo mało widać też odwołań do opracowań – głównie poświadczają je przypisy na początku omawiania danego kontakionu.

W pracy Autorka niekiedy nie zachowuje jednolitego stylu narracji, co występuje już we Wstępie: w 1. osobie liczby pojedynczej, w 1. osobie liczby mnogiej oraz narracja bezosobowa. Niekonsekwentnie stosuje skrót Cf. w przypisach oraz zapis kursywą greckich czy łacińskich słów, np. brak jej na s. 16 (□ μελ□δός), s. 18 (ο□κοι), s. 100 (□μάρτημα), s. 18 (acutus, gravis i circumflexus) itd.

Warto zauważyć i docenić, że Autorka, by lepiej wyjaśnić kontekst historii opisanej przez Romana Melodosa w kontakionie 38 *O ścięciu Jana Chrzciciela*, wspomina też szerzej o *Starożytnościach żydowskich (Antiquitates Iudaicae)* Józefa Flawiusza (por. s. 137–138) oraz o obyczajowości rzymskiego społeczeństwa, które czynny udział w tańcu czy innych publicznych występach artystycznych kojarzyło z działalnością prostytutek i uznawało za niegodne wyższych warstw społecznych (por. s. 138–139). Taki stosunek do tańca przejęli także chrześcijanie (por. s. 139) – trochę szkoda, że tej myśli Autorka nie rozwinęła szerzej, podając też przykłady ze źródeł, choćby stosowne fragmenty z dzieł wspomnianych przez nią Ojców Kościoła: Bazylego z Cezarei i Jana Chryzostoma (por. tamże).

Cennym wkładem Pani mgr Katarzyny Dźwigały w opracowanie twórczości Romana Melodosa jest nie tylko dobór tematyki pod kątem analizy postaci kobiecych, ale także własne przekłady wybranych do tych badań kontakionów. Zachęcam, by Autorka te tłumaczenia wydała, co zapewne znacznie powiększyłoby krąg osób inspirujących się w poszukiwaniach naukowych twórczością Romana Melodosa i spopularyzowałoby w Polsce tego bizantyńskiego hymnografa. Również sama rozprawa zasługuje na opublikowanie.

Rozprawa Pani mgr Katarzyny Dźwigały poprzez szczegółową analizę tekstów kontakionów pokazuje, jak postrzegano kobiety w epoce bizantyńskiej (ściślej: w czasach Romana Melodosa), jakie były względem nich oczekiwania, jakimi cnotami miały się odznaczać jako dobre chrześcijanki. Autorka słusznie łączy treść hymnów ze świętami liturgicznymi, na które były przeznaczone do wykonywania, dzięki czemu ukazuje je w szerszym kontekście. Omawiając też styl tych utworów, wielość dialogów, ich dramaturgię, wskazuje na podobieństwo kontakionu nie tylko do hymnu czy homilii, lecz i do teatru liturgicznego. Praca niewątpliwie posiada walory opracowania naukowego. Poświadcza warsztat filologiczny, rzetelność metodologiczną Autorki. Jest spójna, a układ treści odpowiada logice wyводу.

Konkludując, uważam, że dysertacja Pani mgr Katarzyny Dźwigały spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Dominiła
Budzianowska-Węglenda*